Nr. 134. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 17 czerwca 1922. | Rok V.

DZIENNIK ... OWY

...RTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 700 Mk., z dostawą do domu 800 Mk., na prowincyi 800 Mk., za granicą 1000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareili. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **30 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Sejm uzupełnia „małą konstytucyę".

Zamiast konwentu seniorów komisya główna.

WARSZAWA. 16. czerwca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgodnie z referatem p. Buzka przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o rozszerzeniu na ziemie górnośląskie województwa śląskiego konstytucyi Rzeczypospolitej i niektórych innych ustaw oraz w przedmiocie zmian w ustawach na tych ziemiach obowiązujących.

Następnie przystąpiono do

SPRAWOZDANIA KOMISYI KONSTYTUCYJNEJ

w sprawie interpretacyi uchwały Sejmu z 20. lutego 1919.

Sprawozdawca większości p. **Rosset** wskazuje, że formy tworzenia rządu były dotychczas wielorakie, ale zawsze rząd powstawał na podstawie solidarności konwentu seniorów i na podstawie małej konstytucyi. Obecnie kilka stronnictw zakwestyonowało tę rolę konwentu seniorów. Okazało się, że dotychczasowa praktyka nie była zgodna z tym paragrafem małej konstytucyi, który głosi, że Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia ze Sejmem. Sejm odpowiedzieć ma na trzy pytania: 1. do kogo należy inicyatywa tworzenia rządu, 2. jak praktycznie rozumieć owe porozumienie ze Sejmem, 3 co należy czynić, jeżeli to porozumienie nie dojdzie do skutku. Rezultatem dyskusyi w komisyi konstytucyjnej jest wniosek N. Z. L., K. M. i K. P. K., do którego przychyliły się stronnictwa prawicowe, które w swoim wniosku oparły się na innem stanowisku co do dwoistości inicyatywy i domagają się uznania suwerenności Sejmu i roli marszałka.

Wniosek komisyi brzmi: Wyrazy „Naczelnik państwa powołuje" i wyrazy „na podstawie porozumienia z Sejmem" interpretuje Sejm w ten sposób, że inicyatywa w wyznaczeniu premiera należy z reguły do Naczelnika Państwa, i że w braku propozycyi Naczelnika Państwa lub zgody ze strony konwentu seniorów na osobę proponowanego kandydata, konwent seniorów desygnuje premiera większością reprezentowanych głosów. Cała dotychczasowa praktyka mianowania rządu była w sprzeczności z tym artykułem małej konstytucyi, który głosi, że Naczelnik Państwa powołuje rząd w całym jego składzie. Sprawozdawca nie podziela opinii lewicy, że słowo „z reguły" jest jakoby ograniczeniem w stosunku do poprzednich uprawnień.

Co do sposobu porozumiewania się z Sejmem, to ogólnie uznano, że wytaczanie sprawy tworzenia rządu na forum sejmowe jest niedopuszczalne, a większość komisyi wyraziła zapatrywanie, że porozumiewanie się z Naczelnikiem Państwa co do mianowania, należy powierzyć konwentowi seniorów.

Sprawozdawca p. **Rataj**, referent wniosku P. S. L., Wyzwolenia, P. P. S. i częściowo N. P. R., wskazuje, że argument, jakoby nasza trzyletnia praktyka była najlepszą interpretacya, nie wytrzymuje krytyki z tego powodu, że praktyka ta nasunęła wątpliwości. Mała konstytucya postanowiła suwerenność sejmu, ale pojęcie suwerenności jest niejasne. Nie pora teraz dopiero określać pojęcia suwerenności, ale trzeba przyjąć dwie zasady: 1. że nawet sejm suwerenny nie może iść przeciwko własnej uchwale lub ustawie, dopóki jej nie zmieni; 2. że suwerennym jest tylko sejm, a nie jego część, i to sejm w chwili głosowania. Dotychczasowa praktyka, polegająca na tem, że rząd był powoływany przez sejm, a raczej przez konwent seniorów, Naczelnik zaś tylko przyjmował to do wiadomości, była sprzeczna z przepisami małej konstytucyi. We wniosku większości widzi mówca nie interpretacyę uchwały, ale nowelę i wytyka, że wniosek ten czyni z konwentu seniorów ciało oficyalne, uchwalające i decydujące, i przeciwstawia temu, iż konwent seniorów jest instytucyą nieoficyalną i że wątpliwem jest, czy suwerenność sejmu sięga tak daleko, żeby ją wolno przenosić na inne ciała. We wniosku P. S. L. widzi p. Rataj ścisłą interpretacyę uchwały z 20 lutego 1919, nie zmniejszającą w niczem władzy sejmu i nie powiększającą władzy Naczelnika państwa.

P. **Chądzyński** oświadcza, że stanowisko N. P. R. jest zbliżone do stanowiska trzech stronnictw lewicy, ale różni się w kwestyi decyzyi. Klub mówcy kieruje się duchem wielkiej konstytucyi i zwyczajami państw demokratycznych, gdzie unika się zatargu przedstawicieli rządu i najwyższej władzy wykonawczej. Klub mówcy stoi na stanowisku, że decyzya w sprawie mianowania rządu musi nastąpić przez porozumienie, więc nie chce dawać decyzyi przedstawicielowi władzy wykonawczej i tak samo nie chce przy pomocy ustawy ustalać zasady, żeby rząd powoływany przez sejm mógł stać w zasadniczej sprzeczności z Naczelnikiem państwa. Stąd odrębny wniosek N. P. R., który mówi nie o decyzyi, lecz o porozumieniu.

P. **Witos** oświadcza, że klub jego

nie zgodziłby się nigdy na sankcyonowanie konwentu seniorów

i ubolewa nad sytuacyą, wytworzoną przez przesilenie. Dyskusya polityczna, przeprowadzona w sejmie, nie zakończyła się ani uchwałą dodatnią ani ujemną. Mówca jest zdania, że w polityce panuje wciąż brak programu i przewodniej myśli. Stronnictwo mówcy jest nawskroś pokojowem, lecz nie może zamykać oczu na to, że bandy bolszewików bezkarnie przekraczają granice państwa, co działa demoralizująco na zagranicę i na naszych obywateli z kresów. — Wewnątrz państwa szerzy się również bandytyzm. Mówca krytykuje następnie gospodarkę państwową w zakresie skarbowości, kolei i spraw wojskowych, i dochodzi do wniosku, że szerokie masy ludowe nie mają zaufania do naszej gospodarki.

Wicemarszałek **Moraczewski** oświadcza, że wpłynął wniosek p. Federowicza, zmieniający we wniosku większości komisyi ostatnie zdanie w tym duchu: W braku propozycyi Naczelnika państwa lub zgody sejmu, względnie organu przez sejm ustanowionego, sejm, względnie ten organ desygnuje większością głosów premiera.

P. **Głąbiński** wyraża ubolewanie, że doszło do przesilenia, które jest powodem nietylko wielkich klęsk politycznych i ekonomicznych, — lecz także moralnych, gdyż zachwiało autorytetem państwa. Przesilenie nie powinno było nastąpić u schyłku tego sejmu. Ustępujący rząd nie mógł wprawdzie liczyć na pełne zaufanie Izby, ale nie było widoków na utworzenie rządu parlamentarnego. Mówca nie myśli wchodzić w to, czy Naczelnik państwa był uprawniony wywołać przesilenie, gdyż przedmiotem obrad są wnioski komisyi, powzięte na życzenie Naczelnika państwa. Konwent nie miał uprawnień sejmu i był tylko wyrazicielem życzeń klubów, tak, jak to jest wszędzie w innych parlamentach. — Mówca oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że jest za tem, aby sprawę załatwić bezwarunkowo dzisiaj i godzi się na ewentualną zmianę słów, byleby utrzymane zostało zasadnicze porozumienie z sejmem i utrzymana suwerenność sejmu.

P. **Barlicki** omówiwszy szczegółowo wszystkie fazy przesilenia, oświadcza, że wniosek większości chce uległalizować konwent seniorów nie opracowawszy ani jego ustawy, ani jego regulaminu. Konwent zdaniem mowcy może się stać gniazdem, w którem lęgnie się robactwo, zwłaszcza, że obraduje bez kontroli opinii publicznej. Wniosek większości znosi całą małą konstytucyę, bo przekreśla porozumienie między Naczelnikiem Państwa a konwentem. Co do zgłoszonego w ostatniej chwili wniosku K. P. K. domaga się mowca, aby go odesłano do komisyi.

P. **Dubanowicz** stwierdza, że Sejm ma zadecydować, czy punkt ciężkości spoczywa w sejmie czy gdzieindziej, czy decyzya ma być w ręku jednostki.

P. **Woźnicki** jest za szybkiem zlikwidowaniem przesilenia i za tem, żeby nietylko inicyatywa ale i decyzya w sprawie powołania rządu przysługiwała Naczelnikowi Państwa. Mowca przypomina, że rząd Witosa powstał za wyraźną inicyatywą Naczelnika Państwa, i w imieniu stronnictwa, które uchodzi za belwederskie oświadcza, że wobec rządu w ten sposób powołanego, nie będzie stronnictwo poczuwało się do specyalnych zobowiązań.

P. **Federowicz** uzasadniał poprawkę swoją do wniosku klubów prawicy, poczem marszałek oznajmił, że Z. L. N. wniósł o zmianę regulaminu, mianowicie o wstawienie artykułu 53 następującej treści: Dla ustalenia stanowiska większości w sejmie w stosunku do propozycyi desygnowania osoby kandydata na prezesa Rady ministrów, tworzy się osobną **komisyę główną** pod przewodnictwem marszałka, do której wszystkie kluby liczące przynajmniej 5 członków delegują po jednym przedstawicielu, większe zaś po jednym na pełnych 12 członków. W komisyi tej głosowanie odbywa się w ten sposób, że przedstawiciele każdego klubu oddają tyle głosów, ilu członków liczy klub przez nich reprezentowany.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Rosseta który zgodził się na poprawkę do wniosku

większości i po krótkiej dyskusyi formalnej przystąpiono do głosowania.

Wniosek mniejszości odrzucono 200 głosami przeciw 167.

Wniosek tow. **Moraczewskiego**, aby poprawkę p. Federowicza wraz z poprawką do niej proponowaną przez Z. L. N., odesłać do komisyi upadł. Za wnioskiem głosowało 178 posłów, przeciwko 187. Poprawkę p. Federowicza wraz z poprawką Z. L. N. przyjęto 186 głosami przeciw 178.

Głosowanie nad całym wnioskiem komisyi wraz z poprawkami powyż przyjętemi odbyło się imiennie. Wniosek przyjęto 188 głosami przeciw 179. Wniosek o zmianę regulaminu celem utworzenia komisyi głównej, odesłano do komisyi regulaminowej, która ma się nim zająć jutro rano. Do komisyi tej odesłano także wniosek tow. Diamanda w sprawie wyboru tej komisyi głównej.

Następne posiedzenie jutro, w sobotę o godzinie 12.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi regulaminowej o zmianie art. 53 regulaminu.

—•••—

WITOSOWCY ŁĄCZĄ SIĘ ZE STAPIŃCZYKAMI

Blok ma na celu wspólną akcyę wyborczą.

KRAKÓW, 16. 6. (tel. wł.). „Kuryer Krakowski" donosi, że za pośrednictwem posła Maryana Dąbrowskiego prowadzone są rokowania między Stapińczykami a Witosowcami. W konferencyi bierze udział imieniem Stapińskiego poseł Putek, z ramienia ludowców poseł Dąbski. Obrady nie doprowadziły jeszcze do zjednoczenia, konkretnie wiadomo tylko, że na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Stapińczycy nie pomnożą swoimi głosami zwolenników narodowej demokracyi.

Rokowania toczą się dalej nad podziałem mandatów w Małopolsce.

—•••—

PRZEDWYBORCZE NARADY KLERU.

WARSZAWA, 16. 6. (AW). Dnia 20 bm. rozpoczyna swe obrady zjazd duchowieństwa wyższego w Częstochowie. Zjazd odbywać się będzie pod przewodnictwem ks. kardynała Dalbora. Przedmiotem obrad sprawa stanu moralnego wiernych w poszczególnych dyecezyach. Uczestnicy zjazdu (który potrwa około 4 dni) zamieszkiwać będą klasztor jasnogórski.

—•••—

Wydział tytoniowy w ministerstwie skarbu.

W ministerstwie skarbu utworzono specyalny Wydział tytoniowy, który załatwia sprawy podatków pośrednich i akcyz od tytoniu, zapałek, gilz, orzecznictwo w tych sprawach oraz sprawy Generalnej Dyrekcyi Monopolu tytoniowego. Ma to na celu ściślejsze podporządkowanie Ministerstwu Skarbu spraw monopolu tytoniowego.

Ministerstwo to otrzymuje nowy statut organizacyjny.

Według nowego statutu, sprawy personalne zogniskowano w departamencie prezydyalnym, wskutek czego skasowano kilka wydziałów.

—•••—

Otwarcie konferencyi w Hadze.

HAGA (Pat.). Haska konferencya wstępna została otwarta wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Van Karnebeca. Minister wygłosił krótkie przemówienie, w którem powitał delegatów poszczególnych państw i wyłuszczył cel obrad.

—•••—

OBEJMOWANIE G. ŚLĄSKA

KATOWICE, 16. 6. (AW.) Dnia 16 bm. zostały ogłoszone postanowienia, dotyczące przejęcia obszarów górnośląskich przez Niemcy i Polskę. Postanowienia te obejmują 25 stron pisanych na maszynie. W artykule 1. znajdują się postanowienia, dotyczące przejmowania budynków, materyałów, aktów, archiwów, administracyi etc. Rozdział 2. zajmuje się sprawą administracyi okręgów. Poszczególne punkty dotyczą szczególnie oddania w ręce polskie okręgów opuszczonych przez wojska komisyi międzysojuszniczej. Inne dotyczą spraw organizacyi policyi etc.

—•••—

NOWA GRANICA POLSKO-NIEMIECKA.

KATOWICE, 16. 6. (Pat.). Z miarodajnych źródeł otrzymaliśmy wiadomość, że nowa granica między Polską a Niemcami przez teren Śląska przeprowadzona będzie po ostatecznem dokonaniu objęcia G. Śląska, t. j. dopiero 13 lipca b. r. Do tego czasu utrzymana będzie dotychczasowa granica polsko - śląska, wobec czego przepisy paszportowe obowiązywać będą aż do zupełnego zniesienia tej granicy.

—•••—

Kara śmierci za szpiegostwo.

Prawie dwa tygodnie ciągnęła się w wojskowym sądzie okręgowym sprawa kap. inż. Henryka Terka, oskarżonego o systematyczne szpiegostwo na rzecz obcego państwa i o sprzeniewierzenie 15 milionów marek przy pomocy fałszywych zapotrzebowań pieniężnych intendantury D. O. K. Kielce.

Sąd wojskowy, po wysłuchaniu licznych świadków, uznał oskarżenie za udowodnione i skazał wczoraj kpt. Terka na pozbawienie stopnia oficerskiego i **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

O powrót do pracy emerytów sądowych.

Ustawa emerytalna z dnia 28 lipca 1921 r. („Dz. Ustaw" Nr. 70) przewiduje, że **prawo do pobierania uposażenia emerytalnego gaśnie, gdy emeryt**, przeniesiony w stan spoczynku, **odmówi** w ciągu sześciu lat po przeniesieniu go na emeryturę **przyjęcia ofiarowanej mu ponownie posady państwowej** równego, albo wyższego stopnia służbowego.

Wobec tego, że przeniesieni w stan spoczynku funkcyonaryusze sądowi zajmują niejednokrotnie intratne stanowiska w służbie prywatnej, względnie — prowadzą dobrze opłacające się przedsiębiorstwa zarobkowe, a niezależnie od tego pobierają uposażenie emerytalne, co wpływa demoralizująco na pozostałych w służbie państwowej urzędników, minister sprawiedliwości polecił, aby podległe mu władze zbadały ściśle wypadki przeniesienia funkcyonaryuszów sądowych w stan spoczynku w ciągu ostatnich lat sześciu i przedłożyły ministerstwu wykaz emerytów z uwzględnieniem obecnego zajęcia emerytów, oraz opinie lekarzy co do stanu ich zdrowia i możliwości powrotu do czynnej służby sądowej.

ZJAZD SPÓŁDZIELCZY W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 16. 6. (AW.) Dnia 15 bm. rozpoczął tu obrady zjazd Stowarzyszeń spółdzielczych. Przedmiotem obrad była sprawa centralizacyi związków spółdzielczych. W czasie obrad wyłoniły się dwa wnioski, z których pierwszy żądał utworzenia wspólnej hurtowni Związków spółdzielczych, drugi zaś (za którym opowiedziała się przeważająca większość) stanął na stanowisku samodzielności związków spółdzielczych przy ewentualnem utworzeniu wspólnego biura zakupów z innymi związkami spółdzielczymi.

UPTON SINCLAIR. 81

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

III.

Nastąpiła jazda morzem Północnem wzdłuż norweskiego wybrzeża w pośród mgły, wyjących wiatrów, w bezustannem oczekiwaniu na niebezpieczeństwo łodzi i min podwodnych. Ekspedycja składała się z trzech parowców transportowych, dwóch okrętów wojennych i pół tuzina niszczycieli torpedowców. Z każdym dniem temperatura obniżała się, dnie stawały się krótsze; zbliżali się do kraju północnego słońca. Ludzie na okręcie mieli dużo czasu na czytanie i rozmowy, a Dżym omawiał wojnę z socjalistycznego punktu widzenia, czem, jak zwykle, wywoływał oburzenie i ktoś zadenuncjował go za buntownicze poglądy.

Przełożony Dżyma, porucznik Gannett, człowiek bystry i szorstki, patrzył przez swe binokle złowrogo na świat, jak gdyby był pewny, że chcą go okłamywać.

Był dawniej przodownikiem w fabryce wełny, gdzie zadaniem jego było baczyć, by jeden oddział tej olbrzymiej korporacji z robotników swych wydobył więcej zysku niż wszystkie inne oddziały. Był więc typem w ojczyźnie przez Dżyma znienawidzonym i obecna subordynacja Dżyma wobec niego była tylko cienką politurą.

Gdy napotkał człowieka, widzącego w każdym socjaliście wściekłego psa a w każdym agitatorze Partji Pracy natrętną wesz, nie wahał się wyjawić bez ogródek swego zdania: „Bierz licho całą dyscyplinę militarną!"

Porucznik Gannett nie pytał nawet, co Dżym powiedział, przytoczył mu wprost słowa, jakich użył, dodając, że tej paplaniny, jak długo tu będzie, nie ścierpi. Dżym ma naprawiać koła motorowe i kontrolować swój oddział, co do innych rzeczy, niech trzyma język za zębami i nie próbuje mieszać się do spraw rządu.

Dżym ośmielił się odpowiedzieć, że powtórzył tylko to, co powiedział prezydent Wilson.

Porucznik odrzekł:

— Zdanie sierżanta Higginsa o poglądach prezydenta Wilsona nie interesuje mnie wcale. Radziłbym panu zatrzymać zdanie swe dla siebie, w przeciwnym razie, mogłoby pana coś złego spotkać.

Z rozmowy tej Dżym wrócił kipiący wściekłością, usposobiony tak rewolucyjnie, jak ongiś w leesvilskiej grupie miejscowej.

Na czemże, u licha, polegaja prawa żołnierza? Czy wolno mu mówić o polityce i zgadzać się z orzeczeniami swego prezydenta? Czy wolno mu na równi z prezydentem wierzyć w sprawiedliwy pokój, w prawo wszystkich ludów do wolności i samostanowienia, chociażby wielu oficerów armji odrzucało z nienawiścią te ideje? Dżym nie wiedział tego wszystkiego, nikt mu tego nie wyjaśnił; jedno tylko uświadamiał sobie dokładnie: gdy dał się zwerbować do walki o demokrację, nie myślał wcale zrzekać się swych praw obywatela państwa i nigdy bez walki nie pozwoli wydrzeć sobie tych praw.

IV.

Transport znajdował się w rejonie gór lodowych, nisko zawieszonych mgieł i śniegiem pokrytych raf skalnych.

Gromady mew z krzykiem żeglowały w powietrzu. Przez wiele dni i nocy okręty płynęły po tych wodach arktycznych, aż nareszcie dostały się na Morze Białe i do Archangielska.

Sprzymierzeni byli tu od początku wojny; pobudowali tu doki, szopy kolejowe, stodoły, lecz ilość ich nie wystarczała. Odkąd oddział transportowy skorumpowanego rządu rosyjskiego rozpadł się i znikł, nagromadzone na brzegu stosy towarów, pokryte płachtami smołą napuszczonemi, stały w deszczu i śniegu, rdzewiejąc i gnijąc. Nie było możliwości wysłania ich na front, zaś ze względu na łodzie podwodne i brak okrętów transportowych nie można też było odesłać ich z powrotem. Marnowały się tedy bez pożytku a ministerstwa Anglji i Francji wysyłały ludzi celem ochrony towarów przed Niemcami.

Oddanie polskiej części Górnego Śląska.

OPOLE 16 czerwca. Wczoraj o godzinie 10-ej odbyła się w wielkiej sali komisyi międzysojuszniczej **historyczna chwila oddania części polskiej G. Śląska** w myśl uchwał Rady ambasadorów z dnia 30. października 1921. Posiedzenie zagaił gen. **Lerond**, krótkiem przemówieniem, w którem wskazał na pojednawczego ducha jaki towarzyszył podziałowi terytoryum plebiscytowego od dnia 4-go maja br. Polską stronę zastępował **Dr. Zygmunt Seyda** w towarzystwie sędziego Dra **Zagóralskiego**. Niemiecką stronę Dr. **Eckhardt**. Poczem wręczono obu stronom dokumenty oraz inne warunki oddania. Bezpośrednio po tem nastąpiła notyfikacya granic oraz odczytanie wręczonych odnośnych dokumentów obu pełnomocnikom. **Z chwilą tą przeszła na polską władzę suwerenną władza nad terytoryum przyznanem Polsce.**

W sobotę dnia 17-go bm. rozpocznie się ewakuacya w pierwszej strefie. Bezpośrednio po posiedzeniu komisyi międzysojuszniczej nastąpiło podpisanie przez pełnomocnika polskiego układu polsko-niemieckiego w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej polskiej części G. Śląska oraz w przedmiocie zdania i likwidacyi zarządu po objęciu obszarów przez Polskę, jako też układu polsko-niemieckiego w przedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej polskiej części G. Śląska. Ze strony niemieckiej podpisali układ Dr. Eckfardt i dyrektor policyi Dr. Swerda. Dnia 17-go bm. nastąpi podpisanie ustalonych już co do treści układu w aktach i archiwach, a w przyszłym tygodniu podpisanie układu o uregulowanie spraw wynikających z podziału polskiego górnictwa przez nową granicę polsko-niemiecką, układu amnestyjnego, oraz układu o podziale gwarectwa w Tarnowskiej Górze. W przygotowaniu znajdują się prace nad układem o uregulowaniu stosunków co do fideikomisów, przyjęcia nowych linii granicznych polsko-niemieckich, oraz nad układem w przedmiocie depozytów sądowych.

Rosya proponuje rozbrojenie.

MOSKWA (AW). Zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow rozesłał do min. spraw zagranicznych Polski, Łotwy, Finlandyi i Estonii jednobrzmiącą notę, w której konstatuje:

Konferencya genueńska uchyliła się od rozwiązania kryzysu ekonomicznego. Inicyatorzy konferencyi nie mogli zrozumieć, że jedną z przyczyn kryzysu są nadmierne zbrojenia. Mimo to konferencya, mająca na celu ustalenie pokoju i uzdrowienie stosunków ekonomicznych Europy, odrzuciła wniosek delegacyi rosyjskiej, dotyczący rozbrojenia. Rząd rosyjski nie widzi żadnych przeszkód, aby do rozważania tej kwestyi nie przystąpiły państwa najbardziej interesowane, że kwestye sporne mogą być zadecydowane w drodze pokojowej, co usunie potrzebę utrzymywania nadmiernej armii.

Rząd sowietów wierny swej polityce pokojowej, w dążeniu do dalszego wzmocnienia stosunków przyjaznych z najbliższymi krajami sąsiednimi, postanowił zwrócić się do republik: polskiej, łotewskiej, fińskiej i estońskiej z propozycyą delegowania swych pełnomocnych przedstawicieli na konferencyę, celem wspólnego **omówienia wraz z przedstawicielami Rosyi kwestyi proporcjonalnego zredukowania sił zbrojnych**, reprezentowanych przez nich krajów.

Rząd rosyjski stwierdza, że gotów rozpocząć układy w tej kwestyi przedewszystkiem z tymi krajami sąsiednimi z którymi nie zdołał załatwić pewnych kwestyi terytoryalnych i innych. Pod koniec nota Litwinowa wyraża przekonanie, że propozycya sowietów idzie po linii dążeń pokojowych tych rządów i jest zgodna z interesami narodów: rosyjskiego, polskiego, fińskiego łotewskiego i estońskiego, oraz prosi ministrów zagranicznych tych państw, by nie odmówili mu sformułowania stosunku poszczególnych rządów do tej kwestyi, oraz wypowiedzieli się w sprawie czasu i miejsca tej konferencyi.

O BEZPIECZEŃSTWO GRANIC WSCHODNICH.

WARSZAWA. 16. czerwca. (Pat.) Dnia 13. b. m. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ministra Kamieńskiego, konferencya wojewodów północno-wschodnich województw, z udziałem delegata rządu w Wilnie, poświęcona sprawom ochrony granic wschodnich. Przedpołudniowe obrady, odbyte z udziałem dyrektorów departamentów, poświęcone były sprawom podziału terytoryalnego państwa, wynikłym z przyłączenia do Polski Ziemi Wileńskiej. Obrady miały przedewszystkiem na celu omówienie sprawy ochrony granicy wschodniej.

Zaznaczono konieczność jak najszybszego rozbudowania połączeń telefonicznych i telegraficznych na pograniczu, jak również wzmocnienia przez ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z poszczególnymi wojewodami wojskowej obsady granicy celem należytego zabezpieczenia ludności, oraz umożliwienia natychmiastowej kontrakcyi w razie wypadów zbrojnych band na nasze terytoryum.

DAR WŁOSKI DLA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

KRAKÓW, 16. 6. (tel. wł). Dziś przybył do Krakowa poseł włoski Tomasini, który wręczy uniwersytetowi jagiellońskiemu biust Dantego. — W towarzystwie posła znajduje się szef biura prez. min. spraw zagr. Targowski.

CHOROBA LENINA.

BERLIN. 16. czerwca. (Pat.) Telegr. Comp. Trzej lekarze niemieccy, którzy obecnie leczą Lenina, oświadczają, że stan jego zdrowia wymaga bezwarunkowego spokoju. Żądają oni, by Lenin opuścił Moskwę przynajmniej na ćwierć roku, w Moskwie bowiem trudno mu będzie wstrzymać się od sprawowania swoich agend. Rozważane jest przewiezienie Lenina do jednego z sanatoryów w Niemczech.

PRZED ZAMACHEM REAKCYI W NIEMCZECH.

WIEDEŃ. 16. czerwca. (Pat.) „Mitagszig" w doniesieniu z Berlina cytuje artykuł „Freiheit" p. t. Przed nocą św. Bartłomieja, w którym „Freiheit" występuje z twierdzeniem, że Niemcy znajdują się bezpośrednio przed zamachem tym razem starannie przygotowanym. Policya wojskowa, jak twierdzi dziennik, wystąpić ma tym razem z całą bezwzględnością przeciw stronnictwom lewicowym. Także „Rote Fahne" występuje z podobnemi rewelacyami.

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 16. 6. (tel. wł). Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów, poświęcone sprawom bieżącym, głównie administracyi wewnętrznej.

W głębi kraju ciągły się olbrzymie lasy jodłowe i bezkresne mchem porosłe bagna, w których w porze letniej można się było zapaść po szyję. Teraz we wrześniu były już nawskroś zamarznięte i przejeżdżano po nich saniami, zaprzężonemi w reny.

W tym kraju nie było naturalnie nawet w lesie dróg, nadających się do jazdy kołami automobilowemi. Robota Dżyma ograniczała się zatem do miasta i kilku pogranicznych obozów. Z głównych ulic pozgartywano śnieg i po nich posłańcy jeździli, ześlizgiwali się często w doły śnieżne i uszkadzali motory. Wszystko byłoby w porządku: Dżym byłby nadzorował robotę i mógł by się czuć szczęśliwym — gdyby w duszy jego panował spokój.

W pierwszych dniach, co prawda, nie miał czasu do rozmyślań; wraz z ludźmi swymi pracował do późnej nocy, nie wypoczywając nawet w niedzielę. Pięć tysięcy ludzi musiało dotrzeć w głąb kraju i to z takim pośpiechem, jak gdyby Niemcy tuż za nimi gonili. Dżym nie rozumiał tego pośpiechu, lecz pochwycił tu i ówdzie kilka słów, a gdy nareszcie znalazł chwilę czasu na zwiedzenie miasta, spotkał „tommies"*), który tu już od miesiąca bawili. Gdy mu opowiedzieli co tu robili i co jeszcze czynić zamierzają, Dżym jakby dostał maczugą w głowę i poczuł się wprost chorym z przerażenia.

Wszyscy sądzili, że ekspedycja skierowana jest przeciw Niemcom, a tymczasem okazało się, że w rzeczywistości ma ona się zwrócić przeciw bolszewikom! Rewolucja społeczna wybuchła także w Archangielsku; Rada robotnicza i chłopska przywłaszczyła sobie władzę, gdy wtem nagle angielskie wojsko przedsięwzięło atak, zajęło port i zmusiło rewolucjonistów do ucieczki. Teraz zaś wysłano ekspedycję wzdłuż linii kolejowej i drugą statkami wzdłuż Dźwiny przeciw rosyjskim socjalistom, ażeby napowrót zapędzić ich do bagnisk. Amerykańskie oddziały mają pospieszyć tu bez tchu, aby uczestniczyć w walce przeciw zorganizowanym robotnikom.

Dżym z przerażenia odchodził niemal od zmysłów; wszystko było dla niego nowe i obce a nie miał nikogo, ktoby mu mógł coś poradzić. Gdy dawniej w ojczyźnie nie rozumiał jakiegoś socjalistycznego problemu, szedł z pytaniami do Meisnera, Stankiewicza, do towarzysza Gerrity, lub towarzyszki Mabel Smith. Lecz tu wszyscy uważali bolszewików za wściekłe psy, za zdrajców, zbrodniarzy i Bóg wie co złego. Bolszewicy zdradzili sprawę sprzymierzonych i przeszli na stronę Niemiec, aby zniszczyć demokrację: dlatego przybyli Amerykanie, aby ich nauczyć prawa i porządku — tego, co się od Lawrence aż do Arizony przez prawa i porządek rozumie. Są oni przednią strażą olbrzymiej ekspedycji, która dotarłszy do Piotrogrodu i Moskwy, zmiecie bolszewizm z mapy świata. I Dżym Higgins miał być w tem pomocny! Dżym Higgins skrępowany i zakneblowany, wprzągnięty do wozu militaryzmu, ma pomagać w zmiażdżeniu pierwszego w dziejach świata rządu proletarjackiego!

Im dłużej o tem myślał, w tem większe wpadał oburzenie; pojmował rzecz całą jako osobistą obrazę, jako podłą sztuczkę, którą mu urządzono. Połknął tę ich propagandę, utuczył się ich patrjotyzmem, porzucił wszystko, by walczyć o demokrację. Dla niej wziął udział w bitwie, naraził swe życie, został ranny, znosił cierpienia. I oto teraz łamią zawarty z nim układ i chcą go zmusić do walki z socjalistami — jak gdyby był milicjantem w Ameryce! Demokracja! Teraz już się nawet nią nie zasłaniają, wkraczają z tryumfem do Rosji, ażeby zgnieść rosyjskich rewolucjonistów i poddać świat pod panowanie kapitalizmu!

A on pod groźbą sądu wojennego musi milczeć i słuchać. Przypomniał sobie swych przyjaciół w domu, którzy zawsze występowali przeciwko militaryzmowi, towarzyszkę Mabel Smith i Ewelinę Baskerville, towarzysza Gerrity — odepchnął rady, jakże gardziliby nim, gdyby go teraz widzieli! A ci lojalni, wiernie przy rządzie stojący socjaliści — towarzysze Norwood, dr. Service, Rabin, Stankiewicz, Emil Forster — oni co prawda wierzyli w wojnę o demokrację; lecz cóż powiedzieliby teraz, gdyby ujrzeli Dżyma w jego obecnem położeniu!

(C. d. n.).

*) **Angielscy żołnierzy.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

W sobotę o godz. 3·30 „Pan Geldhab", komedya.

W sobotę o godz. 7 „Peer Gynt", poemat dramatyczny (gościnny występ Karola Adwentowicza).

W niedzielę o godz. 3·30 „Wielki wieczór baletu", (Gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata).

W niedzielę „Kobieta bez skazy", komedya (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W poniedziałek o g. 7 „Peer Gynt", poemat dramatyczny (ostatni występ K. Adwentowicza).

We wtorek „Zamarłe oczy", dramat (po raz ostatni w tym sezonie).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W sobotę „Dyablica", sztuka (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W niedzielę „Ojciec", dramat (gościnny występ K. Adwentowicza).

W poniedziałek teatr zamknięty z powodu rekonstrukcyi światła elektrycznego.

We wtorek „W małym domku", dramat (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

W sobotę „Dama w gronostajach", operetka.

W niedzielę „Manewry jesienne", operetka.

W poniedziałek „Rozwódka", operetka.

We wtorek „Dudek", farsa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości Pasaż Hermanów).

—•••—

STANISŁAW SZCZUPŁAKIEWICZ, właściciel pracowni rzeźbiarsko- stolarskiej, odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa, III. odcinka i „Orlętami", zmarł 14 b. m. Wczoraj złożono zwłoki na cmentarzu janowskim. Cześć jego pamięci.

HISTORYA O KRASNOLUDKACH. Dnia 19. czerwca o godz. 6 po poł. w sali Strzelnicy (ul. Kurkowa) odbędzie się roczna produkcya Ochronki im. J. Piłsudskiego. Odegraną będzie z powodu **roku jubileuszowego Maryi Konopnickiej** „Historya o Krasnoludkach i Marysi sierotce". Wielka poetka w swych utworach dla dzieci rozsypała hojną dłonią prawdziwe perły ojczystej mowy. Więc nic dziwnego, że utwory jej cieszą się tak wielkiem powodzeniem. Sądzimy, że i produkcya Ochronki ściągnie licznych gości.

Wstęp po 300, 200 i 100 mk. Bilety wcześniej do nabycia w Ochronce przy ul. Jabłonowskich 7, a w dzień przedstawienia przy kasie.

KURS DRAMATYCZNY dla kierowników teatrów ludowych, urządza Lwowski Związek Teatrów i Chórów włościańskich w Krośnie od 10 do 22 lipca b. r. Na kurs przyjęci zostaną przedewszystkiem pracownicy oświatowi powiatów: krośnieńskiego, jasielskiego, brzozowskiego i sanockiego. Uczestnicy otrzymują bezpłatne pomieszczenie (poduszkę, koc i prześcieradło należy przywieźć ze sobą). Wykłady odbywać się będą codziennie od 8 do 2 godziny.

Zgłoszenia pisemne przysyłać należy do Delegatury Związków i Chórów właściańskich w Krośnie (gmach Rady powiatowej), do 5 lipca b. r., która udziela również bliższych informacyi.

KONKURS NA DWA POSAGI po 1.440 mk. marek dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach z fundacyi ś. p. Kaspra i Apolonii Boczkowskich.

Trzeba przedłożyć: a) metrykę chrztu na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religii chrześcijańskiej, i ukończyły już lat 8, a nie przekroczyły lat 20, b) metrykę śmierci rodziców, względnie ojca, c) świadectwo ubóstwa i moralności, d) dowód, że ojciec był rzemieślnikiem.

Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 12. lipca 1922 r.

Podania należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 1. lipca 1922.

GWAŁTOWNA ULEWA wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem rozszalała się we Lwowie. Rwące potoki masy wód spływały ze wzgórz w niżej położone dzielnice. Kanały nie mogły wchłonąć masy wody, tembardziej, że i otwory ich były przeważnie zamulone. Woda wdzierała się do piwnic i suteryn. Przechodnie zaskoczeni ulewą chowali się po bramach domów. Inni zrzucali buciki i brodząc po kolana w wodzie spieszyli przed zamknięciem bram do domu. Niektórzy brali płeć słabszą na ręce i tak przekraczali kałuże. Straż ogniową wzywano do zagrożonych zalewem realności przy ul. Długosza, do Domu Katolickiego, ul. Wuleckiej i przy Piekarskiej, gdzie obsunął się wykop nowych kanałów. Pl. Maryacki zamienił się w jezioro. Straż pożarna nigdzie nie wyruszała podczas ulewy, albowiem groziło obsunięcie szkarpu na koszary straży, które też częściowo zostały uszkodzone. Przez pewien czas wozy tramwajowe nie kursowały.

DANINA od lokatorów została wyznaczona we Lwowie w sumie około 170 milionów marek. Termin płatności pierwszej raty upływa 20 bm. Mieszkańcy miasta płacą chętnie przypadającą ratę tak, że niewiele będzie zaległości.

Natomiast danina od dochodów nie została zapłacona w zupełności. Około 300 milionów mk pozostaje do ściągnięcia. Obecnie sumy te władze poczynają egzekwować wraz z procentami. Tymi opornymi płatnikami są przeważnie kupcy-paskarze, którzy wolą brać, jak płacić.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 4100—4200, dol. kanad. 4100, marki niem. 11·25—13·25, leje rum. 25—26, liry włoskie 205, fr. franc. 360, fr. szwajc. 760, kor. czeskie 80, kor. austr. stempl. 0·24, ft. szterl. 18.500 mkp.

TEATR MAŁY z powodu rekonstrukcyi światła elektrycznego zamknięty będzie przez jeden dzień t. j. w poniedziałek. We wtorek dany będzie dramat Rittnera „W małym domku" z Ordon- Sosnowską.

„KOBIETA BEZ SKAZY" po raz ostatni pójdzie w niedzielę w Teatrze Wielkim. Ordon Sosnowska w sztuce tej stwarza pierwszorzędną kreacyę pełną smaku i pogłębienia psychologicznego.

ARESZTOWANA POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA. 22- letnia Marya Dobrowolska, rodem ze Lwowa, jako pielęgniarka w r. 1915 wyjechała do Kijowa. Następnie pełniła podobne funkcye u Denikińców a w ostatnich latach u bolszewików. Onegdaj przytrzymano ją, gdy przekraczała granicę, jako podejrzaną o szpiegostwo i odstawiono ją do więzienia we Lwowie.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Anna D., lat 30, zamieszkała przy ul. Krakowskiej 15, w ostatnim czasie uzyskała posadę na prowincyi. W czasie pobytu jej na wsi mieszkanie zarekwirowano dla p. I., a meble poprzedniej lokatorki złożono na strychu. Przedwczoraj D. wróciła do Lwowa. Widząc się bezdomną, z żalu postanowiła skończyć z życiem i w tym celu napiła się roztworu sinego kamienia. Pogotowie rat. przepłukało jej żołądek i odwiozło do szpitala.

Piotr Czerniak, tercyan gimn. VIII. we Lwowie, z powodu niesnasek rodzinnych popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Były właściciel kina „Wanda" F. P. wczoraj przed południem w realności przy ul. Janowskiej l. 41, skoczył z II-go piętra w zamiarze samobójczym. Desperata ze złamaną nogą i licznemi kontuzyami przewieziono do szpitala.

DEZERTERKA Z POD OPIEKI CIOTKI. 17-letnia J. B. dnia 12. b. m. wydaliła się z mieszkania swej ciotki, pod której opieką mieszkała we Lwowie przy ul. Zielonej l. 50. Od tego czasu słuch o niej zaginął.

PODPALENIA NA PROWINCYI. W Pusikowie, pow. rawskiego, Iwan Iwanicki utrzymywał dłuższy czas stosunek z Maryą Czernobaj, której obiecywał, że się z nią ożeni.

Gdy ta sprzykrzyła mu się wiejski donżuan porzucił ją, a zwrócił do innej swe zalecanki. Opuszczona z zemsty onegdaj podpaliła jego domostwo, które zgorzało doszczętnie. Policya aresztowała podpalaczkę.

W Werchracie, tego samego powiatu nocą na 12. b. m. spalił się dom i stajnia Morika Federa, wartości 1,510.000 mk. Policya aresztowała podpalacza w osobie Oleksy Bałucha.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Izrael Segal doniósł policyi, że z fabryki skór przy ul. Lokietka l. 16 skradziono 40 skór cielęcych, wartości 350 tys. marek.

Z mieszkania Sabiny Borcz, dozorczyni realności przy ul. Ziemiałkowskiego l. 14 skradziono garderobę, wart. 60.000 mk.

W wozach tramw. K. D. skradziono Józefowi Schwarzwaldowi złoty zegarek, wart. 70.000 mk., zaś Hermanowi Kurcerowi, srebrny zegarek z łańcuszkiem, wartości 60.000 mk.

—•••—

— BANK DROBNYCH KUPCÓW WE LWOWIE. We wtorek 13 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie udziałowców Kasy Pożyczkowej Drobnych Kupców m. Lwowa, spółdzielni, powołanej do życia przez „Stowarzyszenie Drobnych Kupców", które prowadzi energiczną akcyę społeczno - gospodarczą wśród najsłabszej ekonomicznie warstwy ludności żydowskiej, straganiarzy i drobnych handlarzy. Własna Kasa Pożyczkowa służyć ma drobnym handlarzom t a n i m k r e d y t e m, tworzyć i finansować centrale zakupu i hurtownie, oraz popierać akcyę przebudowy gospodarczej Żydów.

Początkowy kapitał zakładowy, złożony wyłącznie przez straganiarzy, wynosi 2,000.000 mp., rozłożonych na udziały po 1.000 mp. Na zgromadzeniu przyjęto sprawozdanie komitetu założycieli, uchwalono statut Kasy Pożyczkowej Drobnych Kupców" i wybrano Radę Nadzorczą, na czele której stanęli: radny m. Lwowa L e o n A p p e l, Dr. M a r c e l i S c h a p i r a i Dr. A l e k s a n d e r M a y e r, oraz dyrekcyę w osobach p. Dra Hewla, p. Barta, p. Heramana, p. Modlingera i p. Ornsteina.

—•••—

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy taniości H. Gutterman, Lwów, ul. Sykstuska l. 14.

—•••—

Polityka sowietów liczy na odrębne traktaty.

Omawiając sytuacyę, jaka wytworzyła się dla Federacyi sowieckiej w związku z zakończeniem konferencyi genueńskiej, gazeta kijowska „Proletarjacka Prawda" pisze:

Jedno jest tylko wyjście z sytuacyi, która się wytworzyła, a mianowicie podpisanie odrębnych traktatów z Republiką sowiecką. Konferencya w Hadze będzie miała za zadanie jedynie skonstatować i zreasumować odrębne traktaty i w najlepszym wypadku nadać im prawne sformułowanie.

Traktat rapalski z Niemcami był pierwszym krokiem. Następnie została podpisana rosyjsko-włoska umowa, mająca ogromne znaczenie, gdyż świadczy ona o rozpadaniu się Ententy. Ostatnie depesze przyniosły wiadomość o podpisaniu traktatu z Czechami, o trwających pertraktacyach z Norwegią i Anglią i wreszcie o zwróceniu przez Anglię statków transatlantyckich, zatrzymanych w swoim czasie".

—•••—

Z wydawnictw.

STEFAN BALEK: „O zastosowaniu przysłony wirującej przy badaniu kontrastu kolorów". Badania psychologiczne t. II. Nakładem Pol. Tow. Filozoficznego we Lwowie 1922 str. 32. Cena 150 Mk. Skład główny: Książnica Polska T. N. S. W. — Po krótkim opisie przez siebie skonstruowanego przyrządu, którego główną częścią jest przysłona wirująca, autor przedstawia badania nad oznaczeniem jasności kolorów, oraz nad pewnemi własnościami kontrastu kolorów. Ze względu na technikę badania, książka ta jest konieczną dla pracujących na polu psychologii eksperymentalnej i interesujących się jej badaniem.

—•••—

Chciwy zięć morduje i okrada teścia.

Stanisław Wysoczański z Bóbrki dnia 3 bm. powracał z roboty ciesielskiej z salin w powiecie liskim. Towarzyszył mu zięć jego Michał Jaroszczak. Gdy szli stromym brzegiem Sanu, powstała pomiędzy nimi kłótnia na tle majątkowem. Jaroszczak, idąc z tyłu za teściem, w chwili uniesienia chwycił spory kamień i niespodzianie uderzył nim w tył głowy Wysoczańskiego. Ugodzony upadł na ziemię i wkrótce wyzionął ducha wskutek załamania podstawy czaszki.

Morderca, chcąc zatrzeć ślad zbrodni, ukrył zwłoki teścia w pobliskich krzakach. Na drugi dzień przyszedł na miejsce zbrodni i zabrał 18.000 mk. z ubrania teścia, a trupa zaciągnął nieco dalej i ukrył starannie. Przyszedłszy do domu, rozbił kuferek Wysoczańskiego i skradł 24.000 mk. Jednakowoż niepokoiła go ta okoliczność, że zwłoki zamordowanego leżały pod gołem niebem.

W pięć dni po morderstwie ponownie wrócił w krytyczne miejsce. Zwłoki swej ofiary zaciągnął nad głębię i przywiązawszy duży kamień, utopił je, sądząc, że utopił tajemnicę swej zbrodni. Aby przygłuszyć wyrzuty sumienia, Jaroszczak chodził po zabawach i weselach.

Żona Wysoczańskiego, zaniepokojona zaginięciem męża, zawiadomiła o tem posterunek policyi w Olszanicy. Posterunkowi, poszukując za zaginionym, natrafili na ślady krwi, i aresztowali Jaroszczaka, jako podejrzanego o zamordowanie teścia.

W śledztwie Jaroszczak przyznał się do zbrodni i za jego wskazówką odszukano utopione zwłoki.

Zbrodnia ta wywołała wielkie wrażenie w całym powiecie.

Smiertelny wypadek w Przemyślu

W Przemyślu koło rampy kolejowej przy ul. Maryackiej leżą stosy desek, czekając załadowania do wagonów. Układanie desek przeprowadzono bezplanowo i nieumiejętnie, co też było powodem nieszczęśliwego wypadku.

Dnia 10 bm. po południu 52-letni Wawrzyniec Juśków wraz z 10-letnim synem Władysławem i 11-letnim Ludwikiem Furmańskim przechodził obok piętrowego stosu desek. W tym czasie niespodzianie deski te usunęły się, jak rudera we Lwowie, zagrzebując przechodzących. Natychmiast przybiegli robotnicy na ratunek i wyciągnęli z pod desek zwłoki obu chłopców i ciężko poranionego Juśkowa.

Władze zarządziły śledztwo, kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku.

Z SALI ROZPRAW.

OHYDNE MORDERSTWO.

20. III. b. r. znaleziono zwłoki gosp. Hnata Krawczuka w Piaskach, zamordowanego w obrębie własnej zagrody.

Podejrzenie policyi skierowało się przeciw żonie i teściowej denata. Pożycie ich było jednem pasmem kłótni i swarów.

Równocześnie aresztowano kochanka żony Wasyla Krawczuka. Ten słuchany na policyi i w śledztwie sądowem przyznał się do winy i podał dokładny opis mordu ze wszystkimi szczegółami.

'Do czynu namówiła go żona denata, Kaśka Krawczuk, i matka jej Tacjanna Howeńko. Kaśka obiecała mu źrebię, jako nagrodę za zamordowanie męża. Bezpośrednimi sprawcami byli Wasyl i Kaśka. W. wywołał nieboszczyka wieczorem z chaty i zaczął go dusić. Podczas tego Katarzyna K. przyszła mu z pomocą, zadając mężowi kilka pchnięć nożem w serce, w brzuch i przecinając mu żyły na rękach. Następnie oboje upozorowali, że Hnat zginął skutkiem napadu bandytów, co im się jednak nie udało.

Najdziwniejszem było zachowanie się osk. Wasyla K., który jak nadmieniliśmy, przyznał się nawet przed sędzią śledczym do wszystkiego, następnie skonfrontowany z Kaśką K. odwołał wszystkie swe zeznania, twierdząc, że były wymuszone.

Na dzisiejszej rozprawie **znowu przyznał się do zbrodni, biorąc jednak tym razem całą winę na siebie.** Twierdzi, że nikt go nie namawiał, że Hnat K. przyłapał go na usiłowanej kradzieży, stąd wywiązała się bójka, w której Hnat zginął.

Trybunał postanowił poddać oskarżonego badaniu psychiatrów i w tym celu rozprawę odroczył.

Oskarżał pprok. Laskowski, przewodniczył sędzia Kohman, bronili adw. dr. Batycki i dr. Macieliński.

Projekt ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej złożyło Radzie ministrów projekt nowej ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Nowa ustawa, mająca zastąpić dawną (z dn. 4. listopada 1919 r.), przyznaje tę pomoc tylko tym bezrobotnym, którzy byli zatrudnieni w zakładach (bądź prywatnych, bądź miejskich i państwowych), które zatrudniają powyżej 5 robotników. Otrzymywać doraźną pomoc mają tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę na skutek choroby, inwalidztwa lub strejku, po roku zaś tylko ci, którzy nie posiadają osobistego majątku, lub innych bądź stałych, bądź niestałych dochodów.

Zapomogi przyznawane są z t. zw. funduszu doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Według projektu fundusz ten powstaje z trzech równych części: Składek robotników w wysokości 1 proc. zarobków; takich samych kwot wpłacanych przez pracodawców i części wpłacanej przez skarb państwa.

Wysokość zapomóg wynosi dziennie (w miejscowościach I. kategoryi drożyźnianej) dla robotnika samotnego 980 mk., dla głowy rodziny 240 mk., dla niepracującej żony 120 mk., dla każdego nieletniego dziecka 70 mk. Razem nie więcej, niż 500 mk. dziennie.

Komunikaty.

× ABRAHAMCZYCY! uczestnicy bitwy pod Zadwórzem 17 sierpnia 1920 roku. Zebranie odbędzie się 17 b. m. (w sobotę) o godz. 6 (18) wieczorem w sali Sokoła - Macierzy. Jawcie się wszyscy w sprawie otrzymania wniosków na odznaczenia. — Za Komitet Wykonawczy:

Walawski Dyonizy, sekretarz.

× ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. wzywa obrońców Lwowa do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia mogił obrońców Lwowa z VII. odcinka, która staraniem T. S. L. odbędzie się dnia 18 bm. w niedzielę o 10 godz. w Zamarstynowie. Punkt zborny: niedziela o godz. 9.30 rano pod kościołem O. O. Kapucynów w Zamarstynowie.

× POKWITOWANIE I PODZIĘKOWANIE. Organizacya introligatorów otrzymała dla strejkujących: od tow. drukarzy 152.650 mk., od tow. kaflarzy 10.000 mk., od tow. krawców 8.300 mk., od tow. rzeźników 10.750 mk. Inne organizacye upraszamy o zwrot list składkowych, ul. Koralnicka l. 6. I. p.

Czy będzie podwyżka cen chleba?

Wczoraj przy udziale reprezentantów piekarzy obradowała komisya dla podwyższenia ceny chleba, składająca się z tow. Salamandra, tow. Mareckiego, p. Jakóbczyńskiego, radcy Stobieckiego, kierownika Zakładu aprow., p. Zborowskiego, kierownika biura targowego, pod przewodnictwem p. Maksymowicza.

Komisya uchwaliła, że nie jest kompetentna do załatwienia sprawy podwyżki chleba, sprawa ta bowiem wchodzi w zakres działalności urzędu walki z lichwą. Za podwyżkę cen chleba komisya tą odpowiedzialności nie bierze.

Piekarze stawiali żądanie podwyżki o 35 mk. na 1 kg., tłumacząc, że mąka znacznie zdrożała. Wobec tego niesłychanego żądania, komisya nie widziała się kompetentną do uwzględnienia żądań piekarzy, na podwyżkę tę pozwolą sobie chyba na własną rękę, a w takim razie odnośne czynniki będą musiały tu wkroczyć. Co się tyczy żądań młynarzy za mąkę, to już ostatni czas, by władze wojewódzkie wejrzały w tę gospodarkę i samowolę ich ukróciły.

Zwraca się jeszcze uwagę, że chleb przeważnie nie waży pełnego kilograma, publiczność więc sama powinna w tym względzie pomagać urzędowi walki z lichwą.

Zjazd Starorusinów we Lwowie.

Dnia 15. b. m. w sali Domu Narodnego odbył się zjazd mężów zaufania staro- ruskiej partyi nazwanego przez nich oficyalnie „Galicyjsko-rosyjskiej organizacyi".

Na wstępie grupa osób postawiła wniosek, ażeby z obrad wykluczyć p. Liskowackiego zjazd jednak znaczną większością głosów wniosek ten odrzucił.

Następnie dr. Głuszkiewicz mówił o wszechświatowej wojnie i rosyjskiej rewolucyi, a dr. Stefanowicz o działalności „Rosyjskiego wykonawczego komitetu". Podczas referatu dr. Przysłopskiego o zagadnieniach oświatowych i ekonomicznych przedstawiciel władzy rozwiązał zgromadzenie.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOW. ELEKTROMONTERZY! W niedzielę, t. j. 18 bm. odbędzie się walne zgromadzenie elektromonterów w sali Związku Metalowców, Ormiańska 31. Początek o godz. 10 rano. Jawcie się jak najliczniej! Obecność wszystkich tow. elektromonterów wymagana.

—2 Zarząd Sekcyi.

§ ZEBRANIE KRAWCÓW odbędzie się w niedzielę 18 czerwca br. o godz. 11 przed poł. w lokalu Związku, ul. Ormiańska 2, II. p. — Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna.

Handel ukraińsko-polski.

W związku z alarmem, jaki w ostatnich czasach wszczęła pewna część prasy polskiej (w pierwszym rzędzie prasa lwowska) z powodu rzekomego zamknięcia ukraińsko-polskiej granicy dla operacyi handlowych między Ukrainą Radziecką a Polską — przedstawiciel handlowy U. S. R. R. w Polsce p. Churgin udzielił następujących wyjaśnień:

„Zarówno wiadomość o zamknięciu granicy, jak i różnorodne pogłoski o przerwaniu stosunków handlowych pomiędzy Ukrainą sowiecką a Polską na niczem nie są oparte. Przeciwnie, właśnie w ostatnich czasach dokonane zostały i dokonywują się w dalszym ciągu przez przedstawicielstwa handlowe rozmaite zakupy w Polsce, a ruch towarowy na jedynej funkcyonującej dotychczas linii kolejowej Szepetiówka-Zdołbunowo wzmaga się intensywnie w obydwu kierunkach. Równorzędnie ze znacznym importem towarów z Polski ma miejsce i eksport surowca ukraińskiego, całe transporty którego są obecnie w drodze z Ukrainy do Polski i tranzitem przez Polskę.

Jak wiadomo na Ukrainie sowieckiej istnieje monopol państwowy handlu zagranicznego. Na zasadzie praw, różne instytucye i osoby tak wewnątrz jak i zewnątrz mogą dokonywać operacyi związanych z handlem zagranicznym wyłącznie za pośrednictwem Ludowego Komisaryatu dla handlu zagranicznego i przedstawicielstw handlowych zagranicą. Bezpośrednie prowadzenie operacyi, dotyczących handlu zagranicznego może być dokonywane jedynie po otrzymaniu każdorazowego zezwolenia. Regulamin ten w równej mierze dotyczy poszczególnych instytucyi państwowych, jako i instytucyi społecznych i prywatnych. Wskutek tego ukraińskie komory celne będą poddawać rewizyi celnej tylko te towary, które są wizowane przez przedstawicielstwa handlowe zagranicą. Niewizowane podlegają konfiskacie. Porządek ten został źle zrozumiany przez niektóre sfery kupiectwa polskiego, które cały sens swej egzystencyi widzą w organizowaniu handlu szmuglerskiego. Ostatnio zastosowano cały szereg zarządzeń administracyjnych wzdłuż granicy, aby położyć kres nielegalnemu handlowi. Zarządzenia okazały się skutecznemi, tylko kontrabandziści stali się odrazu „politykami" i wymyślają niestworzone historye".

Proces eserów w Moskwie.

MOSKWA (AW). Rozprawom w procesie eserowców przewodniczy znany komunista Piatakow. Członkowie sądu również komuniści: Karklin i Gałkin. Po ogłoszeniu składu sądu, nazwisk oskarżycieli i obrońców, Piatakow podał w streszczeniu akt oskarżenia. Oskarżeni dzielą się na dwie grupy. W skład pierwszej grupy wchodzi kilku członków centralnego komitetu partyi socyal-rewolucyonistów — ogółem 13 osób. Druga grupa, z wyjątkiem Siemionowa i Konoplowej, którzy należą do partyi komunistycznej, uważa się za bezpartyjną. Na wstępie oskarżony Gendelman, imieniem pierwszej grupy oskarżonych żąda ekscepcyi całego składu sądu, motywując żądania swe tem, że sąd składa się z członków partyi komunistycznej, a oskarżyciel Krylenko jest jednocześnie prezesem najwyższego trybunału.

Przedstawiciele drugiej grupy oskarżonych, którzy przed procesem zerwali solidarność z resztą oskarżonych, częściowo przeszli do partyi komunistycznej, oświadczając, że mają zupełne zaufanie do sądu. Oskarżyciel Krylenko dowodzi, że ponieważ nowy kodeks kryminalny nabiera mocy obowiązującej dopiero w dniu 1-go lipca, a w ustawie o najwyższym trybunale nie ma żadnych wskazówek co do prawa ekscepcyi, przeto żądanie Gendelmana jest nieuzasadnione. Po krótkiej naradzie trybunał uchwala dopuścić Krylenkę w charakterze oskarżyciela.

Następnie zabiera głos Vanderwelde, który stwierdza, że zanim wyjechał do Rosyi, zarówno on, jak i pozostali obrońcy uzyskali obietnicę, że sąd będzie się odbywał w warunkach gwarantujących prawidłowość procedury sądowej. Odpowiadając obrońcy drugiej grupy oskarżonych Sadoulowi, Vanderwelde wytknął trzy następujące błędy, jakie popełnił Sadoul, mówiąc o nim:

1) Vanderwelde oświadczył, iż nie jest ministrem jedynie obywatelem belgijskim — przedstawicielem kilku miljonów robotników, przyczem, oddawna już walcząc przeciwko prawom militarystycznym, opuścił on stanowisko ministra;

2) pomiędzy Belgią a Rosyą sowiecka istnieje olbrzymia różnica: partya socyalistyczna i komunistyczna w Belgii korzystają z zupełnej swobody druku i słowa;

3) trybunał w obecnym składzie byłby w Belgii nie do pomyślenia.

W odpowiedzi na to Krylenko oświadczył, że jeżeli w Belgii robotnicy wezmą władzę i stworzą najwyższy trybunał, który posadzi na ławę oskarżonych tych wszystkich, co pośrednio lub bezpośrednio popierają imperyalistów, wówczas skład takiego trybunału nie wiele się będzie różnił od obecnego moskiewskiego.

Prezes trybunału ogłasza wreszcie postanowienie w sprawie składu sądu i oskarżycieli: trybunał stwierdza, że republika sowiecka nigdy nie stała na stanowisku nadklasowego sądownictwa. Trybunał obecny nie jest trybunałem partyjnym, a organem władzy państwa robotniczo-włościańskiego. Wobec tego trybunał uchwala uchylić żądanie obrony i oskarżonych w sprawie ekscepcyi.

Po krótkiej przerwie pomiędzy właściwą obroną a trybunałem powstaje nowy zatarg, z powodu uchylenia przez sąd żądania niektórych oskarżonych dopuszczenia nowych obrońców. Trybunał powołując się na anonimowy donos staje na stanowisku, że nowi obrońcy powodowani są zamiarami kontrrewolucyjnemi i dlatego postanawia odnośną prośbę oskarżonych odrzucić, a anonimowy donos skierować do „gospolit-uprawlenija" dla zbadania sprawy. Następuje potem polemika między trybunałem i obrońcą Rosenfeldem, któremu odpowiada Radek. Oskarżony Gendelman stwierdza raz jeszcze, że proces jest polityczny.

Z sali rozpraw.

PROCES „PUZAPPU".

(Czwarty dzień rozprawy).

LWÓW, 16. czerwca.

Na początku dzisiejszej rozprawy osk. Mindowicz udzielał dalszych wyjaśnień na pytania trybunału i prokuratora. Omawiano sprawę sprzedawania przez Agencyę towarów bez dyspozycyi WAMA (Wydziału dla spraw aprow.). Na tem tle wywiązała się nawet dość ostra wymiana zdań między oskarżonym a prokuratorem.

Mindowicz twierdzi, że zawsze zwracał się do Wamy z prośbą o sprzedaż towaru. Zwracał uwagę, że przetrzymywanie towaru uniemożliwia wszelką kalkulacyę. Towar się psuł, mydło wysychało, tak, że sprzedaż była wprost konieczną.

Następnie omawiano sprawę 2 wag. grochu i fasoli, sprzedanych Ickowi Klepaczowi z Warszawy. Osk. tłumaczy, że żadne starostwo ani magistrat nie chciał zapłacić żądanej ceny 28 mk. za kilogram, zwłaszcza, że równocześnie nadeszła tańsza fasola puzappowska (po 23 mk. za 1 kg.). Towar się psuł, więc sprzedano go całkiem jawnie Klepaczowi, który dawał dobre warunki.

— Przewodn.: Czy sprzedawaliście panowie art. spożywcze konsumom, które wcale nie istniały?

— Osk.: Być może, że niektórzy odbiorcy przedstawiali legitymacye sfałszowane.

Dwa wagony kakao.

Osk.: W jesieni r. 1920 Bank kredytowy zakazał stanowczo kupować agencyi jakichkolwiek towarów bez zezwolenia Banku. Przedtem jeszcze, w czerwcu, Agencya zawarła z kupcem J. Stryjerem umowę o dostawę 2 wagonów kakao. Stryjer jednak rozpoczął dostawę dopiero w listopadzie 1920, zaś właściwy transport nadszedł w lutym 1921 r. Ze względu na zakaz Banku umowę tę stornowano (unieważniono), chociaż wartość kakao wskutek spadku waluty była wówczas o wiele większa od ceny kupna, umówionej przed 8 miesiącami.

Prokurator: Dlaczego pan nie zwrócił uwagi Bankowi, że **dostawa ta, jest dla Agencyi korzystna.**

Osk.: Miałem wyraźny zakaz, nie chciałem wobec tego narażać się na przykrości, byłem przekonany, że Bank pieniędzy nie da, Agencya zaś w tym czasie nie rozporządzała gotówką. Równocześnie zaś fa. Lambert i Krzysiak zaangażowana w utworzeniu Agencyi sprzedawała kakao z własnych zapasów. Nie dostałbym więc pieniędzy na interes bądź co bądź konkurencyjny.

Pokarm dla bydła, czy dla ludzi?

W sprawie puszczonego na pasek bobiku, obrońca stwierdza, że używa się go zwykle na pasze dla bydła, zaś warszawski Puzapp przysłał go dla aprowizacyi ludności.

Osk. proponował kupno tego transportu Seinfeldowi po cenie ustalonej przez Puzapp na **23 mk. za kg.**, podczas gdy **wartość** jego oszacował tenże sam Puzapp na **4 — 6 mk. za 1 kg.**

Obrońca adw. dr. Korkes: Jeżeli państwo samo daje przykład takiego paskarstwa, czegoż można żądać od poszczególnych jednostek?

Dobre chęci „Wamy".

Jak Wydział aprow. odnosił się do potrzeb ludności, o tem świadczy fakt, przytoczony przez osk. na pytania obr. Pierackiego: Kiedy przed Bożem Narodzeniem 1919, Wama przydzieliła Miejsk. Zakładowi Apr. 3 i pół wag. cukru (za pośrednictwem Agencyi), kierownik miejskiej aprow. Stobiecki oświadczył, że ta ilość nie wystarczy na obdzielenie wszystkich sklepów rejonowych wzgl. całej ludności Lwowa i prosił o dalsze pół wagona, WAMA pomimo kilkakrotnych nalegań **nie asygnował tego cukru**. Dopiero osk. na własną rękę wydał Miejsk. Zakładowi apr. brakującą ilość, zwłaszcza, że Stobiecki oświadczył mu iż w przeciwnym razie należy być przygotowanym na to, że

wybuchną rozruchy

głodującej ludności.

Obrona osk. Nowaka.

Z kolei przesłuchano osk. Edwarda Nowaka, drugiego dyrektora Agencyi i prokurzysty Ziemsk. Banku Kred.

Osk. opisuje wszystkie owe starania po objęciu Agencyi, ażeby gospodarkę doprowadzić do porządku. Osk. robił, co było w jego mocy. Żadnych nadużyć nie dopuszczano się. Sprawę wagonu cukru, sprzedanego fabr. Baczewskiego przedstawia podobnie jak Mindowicz.

Towary kupowała Agencya tylko za pośrednictwem Jonasa. Kupowali je, gdyż Agencya miała duże wydatki, w magaz. było bezrobocie, chcieli więc coś zarobić. Z tego powodu musieli też towary sprzedawać, zwłaszcza, że **Bank Kred. wywierał na dyrekcyę nacisk w tym kierunku. — Wszystkie transakcye działy się za wiedzą Banku, a Wama je aprobował.**

Jutro nastąpią zeznania dalszych oskarżonych, w poniedziałek zaś **przystąpi trybunał** prawdopodobnie do przesłuchania pierwszych świadków.

Ze sportu.

LODZ—KRAKÓW 3:1. Wczoraj rozegrał się w Łodzi match między drużyną reprezentacyjną łódzką a krakowską, z wynikiem 3:1 (1:0) na korzyść Łodzi.

Letniska dla dygnitarzy kolejowych.

STANISŁAWÓW 11. czerwca.

Na linii kolejowej Stanisławów-Delatyn-Worochta ,względnie Delatyn-Łanczyn dzieją się obecnie rzeczy, ktore należy bezwzględnie piętnować, gdyż to, na co obecnie sobie pozwalają rozmaici „kacykowie“ dyrekcyjni wykracza bardzo daleko poza ramy nawet przysłowiowej kolejowej przyzwoitości. Dla informacyi dodajemy, że na tej linii, przecinającej Karpaty, jest bardzo wiele klimatycznych stacyj. W zimie, gdy śniegi w górach leżą, nikt się pracownikiem kolejowym nie troszczy, bo i po co? Jak żyje pracownik kolejowy w górskich okolicach, zbytecznem by było o tem wspominać. Za to gdy zbliża się lato, wówczas zaczynają się powoli zjeżdżać rozmaici kontrolorzy, aby obejrzeć się za mieszkaniami letniemi dla dygnitarzy dyr. kolej. w Stanisławowie. Ażeby jednak ci szczególni letnicy dyrekcyjni mogli użyć powietrza bezpłatnie, radzą sobie panowie z dyrekcyi w bardzo prosty sposób. Oto usuwa się pracownika kolejowego z dotychczas zajmowanego i regularnie opłacanego mieszkania, a przygotowuje się je na wywczasy dla któregoś z panów z dyrekcyi. Aby więc mieć wolne mieszkanie w Jaremczu, przenosi Dyrekcya kolej. telegrafistę Maryana Punę z Jaremcza do Delatyna, dajac mu równocześnie mieszkanie w następnej stacyi Łojowa. I tak dla wygody jakiegoś panka, musi biedny telegrafista chodzić codziennie z Łojowej do Delatyna do służby (9 klm.). Dalej posady nadzorcy drogowego w Jaremczu nie obsadza się od dwóch lat jedynie dlatego, żeby mieszkanie było zawsze wolne na letnie wywczasy dla „spracowanego“ dygnitarza kolejowego. Wyrzuca się z mieszkania nadzorcę drogowego w Worochcie p. Komara i każe mu stawiać barak, bo pomieszkanie potrzebne jest dla jakiegoś pana aż z ministerstwa. Wyrzucają dyżurnego ruchu z Worochty p. Trzcińskiego, bo potrzeba mieszkań, a dyżurnemu każe się mieszkać i spać w biurze ruchu, wyrzuca się dalej pracownika drogowego Bukałę wraz z rodziną pod sklepienie niebieskie, żeby mieszkaniem tem uraczyć innego „spracowanego“ próżniaka z dyrekcyi.

Obecnie planuje się dalsze bezwzględne wyrzucanie pracowników kolejowych wraz z rodzinami w strażnicy Nr. 42, w strażnicach w Jaremczu, Mikuliczynie, Tatarowie, Worochcie, Łanczynie, Nadwórnej itd. Wyrzuca się pierwiowo chorego dyżurnego ruchu Jurmacza z mieszkania w Jaremczu, po to, żeby rozpróżniaczony dygnitarz mógł spokojnie i wygodnie używać wywczasów.

Cóż na to mowi Wydział III.? Cóż na to dyrektor tego Wydziału inż. Kuzmiński, że ladajaki panek rządzi mieszkaniami na linii, jak szara gęś na śmietniku? A może i p. dyrektor po ciężko przebytym tegorocznym karnawale także zajmie jakie mieszkanie, po gwałtem wyrzuconym pracowniku kolejowym?

Nie dość tego, że wyrzuci się pracownika z mieszkania, ale do tego musi pracownik za mieszkanie to płacić, gdyż przy wypłacie dyrekcya sama czynsz ściąga. I tak płaci jeszcze biedak za mieszkanie, którego nie używa, ale w którym z nudów ziewa jakiś „dyrekcyjnik“. Kontrolorzy stosują tu dawne wypróbowane metody. Naprzód do upatrzonej ofiary przemawiają słodko, a gdy to nie odnosi skutku, grożą przeniesieniem. Ciekawa tylko rzecz, dlaczego to w zimie nigdy nikt nie widzi na tej przestrzeni żadnego kontrolora, a z nadejściem wiosny, opędzić się od rozmaitych kontrolorow nie sposób. Odpowiedzi na to czekamy od Dyrekcyi kolej. w Stanisławowie.

Nic nie mamy przeciw temu, że jakiś próżniack chce w górach odpocząć, tylko nie możemy się zgodzić z tem, żeby „odpoczynek“ ten odbywał się kosztem utraty dachu nad głową biedaków. Jeżeli notatka niniejsza nie odniesie skutku i jeżeli Dyrekcya kolejowa w Stanisławowie nie ukróci samowoli i gwałtu swych panków na linii Delatyn-Worochta-Łanczyn i nie odrobi natychmiast krzywdy wyrządzonej pracownikom wyrzuconym nieprawnie z dotychczas zajmowanych mieszkań, podniesiemy swój głos na miejscu odpowiednim i wobec wyższych władz i napiętnujemy imiennie tych wszystkich panów, którzy bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio przez podwładne organy wpływają na pracowników i rugują ich z mieszkań.

Do prezesa Dyr. kolejowej inż. Hory zwracamy się z apelem, żeby natychmiast położył kres tym gwałtom i nadużyciom, bo do czasu dzban wodę nosi!

PRACOWNICY.



NAJLEPSZA PASTA NA OBUWIE

CZYŚĆ OBUWIE

KONICZYNKĄ

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ-GŁÓWNA

SKŁADNICA LWOWSKA: HURTOWNIA KOLONJALNA KL. TAŃSKIEJ 3.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Ważne dla P. T. Cukierników!

Hurtownia Towarów kolonialnych i owoców południowych

POD FIRMĄ

ZEIGER i FEDER Lwów, Kazimierzowska 17

ma stale na składzie

masło kakaowe, ziarnka kakaowe, kakao i t. p.

po cenach najniższych.



Rok założenia 1881.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

poleca

:: farby, oliwy, smary, benzynę, :: :: wyroby :: szczotkarskie :: artykuły :: gospodarcze.



4 słowa:

Zegarki - Gutterman - Sykstuska - 14.

Kto chce, kto nie chce - powinien kupić

Złoty damski zegarek na rękę od	25.000 Mp.
Srebrny zegarek na rękę od	8.000 Mp.
Niklowy na rękę od	5.000 Mp.
Prawdziwy Roskopf z medalami	13.000 Mp.
Niklowy „Doxa“	19.000 Mp.
Tawanes Watch stalowy	12.300 Mp.
Mysteria niklowy	7.000 Mp.
Moser niklowy	6.500 Mp.
Budziki metalowe	4.700 Mp.

Na składzie „Omega“ i „Schafhauseny“.

Na wszystkie zegarki 1-roczna gwarancya! Wysyłkę na prowincyę uskutecznia się w jednym dniu.

Przy zakupnie powołać się na niniejsze ogłoszenie.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

II. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie, od 5/IX—15/IX. 1922 roku.

Termin zgłoszeń dla wystawców upływa 30 czerwca 1922 r.

Zgłoszenia przyjmują:

Biuro „Targów Wschodnich“ we Lwowie.

ZASTĘPSTWA:

Biuro podróży „Orbis“ wszystkie oddziały.

w Warszawie:
Polski Zw. Hand.-Przem. — Szpitalna 1 m. 8.
„Waw“ — Złota 5.
Stow. Kup. Polskich — Szkolna 10.
„Komispol“ — Krak.-Przedm. 16/18.

w Krakowie:
Przemysł ludowy — Pl. św. Ducha.
Praca — Karmelicka 16.

w Łodzi:
Bracia Szczecińscy — Przejazd 15.

w Sosnowcu:
Red. Maciejowski Józef — Kołłątaja 3.
Biuro Ubez. Kasztalski J. — Prosta 10.

w Wilnie:
Komispol — Jagielońska 8.
Wileńskie T-wo — Wileńska 24.

w Poznaniu:
Reklama Polska - Marcinkowskiego 6.
Związek Kupców.

w Bielsku:
Inż. Silliger wł. fy Papyrus—Strzelnicza 25.
Adolf Brüll i Synowie.

w Gdańsku:
R. Francke Red. — Hundegasse 28.
Bałtyk Dom Handl. — Altsgraben 96-97.
Nordisch. Transp. Gez. nebst Stadtgraben 8.

w Bydgoszczy:
Reklama Polska — Gdańska 164.
Zw. Tow. Kup. Dr. Winiarski - Zduny 48.

w Białymstoku:
„Dohan“ — św. Rocha 8.

w Lublinie:
Stow. Kupców Polskich - Powiatowa 1.

w Częstochowie:
Komispol.

w Katowicach:
Kleczyński Jan — Hotel Monopol.

w Równie:
Wawel — Szosowa 68.

Uboczny dochód dla każdego pracowitego obywatela.

Listy i zapytania pod adresem „SANATOR“ 29 BYDGOSZCZ.

100.000 mk. i więcej miesięcznie stałego, uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy może **zarobić**

Majątki ziemskie.

Kto chce tanio i solidnie nabyć majątek ziemski jak folwark, młyn parowy i wodny, mniejsze i większe gospodarstwa jak również wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe niech się uda do biura pośrednictwa **Jan Szlaak, Wąbrzezno**

UL. CHEŁMIŃSKA 12. POMORZE.

W chorobach skórnych i wenerycznych

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundaryusz szpitala powszechnego

ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33.**



Proszek drożdżowy

Dra OETKERA

Wszędzie do nabycia!

GŁÓWNY SKŁAD i ZASTĘPSTWO

DOM HANDLOWY FL. KRAUSE

LWÓW, UL. SKARBKOWSKA 35.

Zlecenia wykonuje się odwrotnie.

„GRAFIKA“ Marek Seide

LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5 (w podwórzu)

posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kałdyka i Ska w Poznaniu

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.